

29 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 11,1-10) I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrzać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

(Iz 11,1-10)

I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda

słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami łączy. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłkiem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spodem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legły. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

(Ps 72,1-2.7-8.12-13.17)

REFREN: Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie

Boże, przekaż Twój sąd królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.
Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

Niech Jego imię trwa na wieki,
jak długo świeci słońce, niech trwa Jego imię.
Niech Jego imieniem wzajemnie się błogosławią,
niech wszystkie narody ziemi życzą Mu szczęścia.

Oto nasz Pan przyjdzie z mocą i oświeci oczy sług swoich.

(Łk 10,21-24)

W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli.

Komentarz:

„Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom”.

Łotra Dobry Pasterz znalazł dopiero wtedy, gdy dał się przybić do krzyża! Żeby nas ocalić, Dobry Pasterz wszedł w nasz świat zdeformowany grzechami i wzajemną nieżyczliwością, egoizmem, niesprawiedliwością. Syn Boży wszedł w ten nasz nieludzki świat aż tak głęboko, jak to się stało w Wielki Piątek – żeby nas z tego świata wyprowadzić i na własnych ramionach ponieść do swojej owczarni, gdzie możemy wracać do duchowego zdrowia i uczyć się prawa miłości.

Wczytując się w dzisiejszą Ewangelię wielu ludzi doświadczyło pewności, że dla mnie jednego – i dla Ciebie jednego – Syn Boży gotów byłby podjąć całą udrękę Kalwarii. Tak wiele każdy z nas dla Niego znaczy!

Z drugiej jednak strony zauważmy, że my sami nie tylko nie naśladujemy Dobrego Pasterza, ale nieraz potrafimy odpędzić kogoś zagubionego, kiedy on sam szuka u nas pomocy. Zdarza się jeszcze gorzej: rodzona matka potrafi popchnąć córkę do aborcji, rodzice potrafią w ogóle nie reagować na to, że ich dziecko rozbija cudze małżeństwo albo bez ślubu rozpoczęło wspólnotę małżeńską.

Zagubionymi owieczkami są obie – i matka i córka, ale matka chyba bardziej. I tacy rodzice chyba bardziej jeszcze, niż ich cudzołożne dziecko. Kiedy zaś człowiek nie zdaje sobie sprawy ze swojego zagubienia, w ogóle nie pragnie tego, żeby Dobry Pasterz go odnalazł.

O. Jacek Salij OP